

UZASADNIENIE

Apelacja okazała się zasadna w takim stopniu, iż na skutek jej wniesienia zaistniały podstawy do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym uzupełnionego na etapie postępowania odwoławczego, prowadzi bowiem do wniosku, że Sąd Rejonowy wydał zaskarżone orzeczenie w oparciu o błędne ustalenia faktyczne, które mogły mieć istotny wpływ na treść końcowego rozstrzygnięcia.

Przechodząc do szczegółowych rozważań, stwierdzić należy, iż zasadniczym powodem uniewinnienia oskarżonego przez Sąd I instancji była okoliczność, że pokrzywdzony B. O. napisał oświadczenie, z którego wynika, iż nie został pobity przez P. S.. Wobec niemożności przesłuchania pokrzywdzonego na tę okoliczność, nieprzyznawanie się do winy oskarżonego oraz brak innych świadków zdarzenia, Sąd Rejonowy zdecydował się na uniewinnienie oskarżonego. Na etapie postępowania odwoławczego okazało się jednak, że przesłuchanie pokrzywdzonego B. O. jest możliwe, co też uczyniono. Pokrzywdzony zeznał, że jest autorem oświadczenia z k. 41, jednakże zostało ono napisane pod przymusem. Potwierdził natomiast w całej rozciągłości swoje zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym, że sprawcą jego pobicia w dniu 8 czerwca 2016 roku jest oskarżony P. S.. Sąd Okręgowy, w tym składzie, nie znajduje dostatecznych podstaw, by kwestionować wiarygodność zeznań B. O., co do osoby sprawcy rozpatrywanego tu pobicia zwłaszcza, że oskarżony miał zadawniony żal do pokrzywdzonego, co mogło stanowić motyw pobicia.

Wiarygodności zeznań pokrzywdzonego nie może przekreślać fakt, że nie określił on precyzyjnej godziny pobicia. Jak uczy doświadczenie życiowe, przy tego rodzaju dynamicznych zdarzeniach, gdzie świadek zostaje pobity i doznaje szeregu bolesnych obrażeń, często zdarza się, że nie jest on w stanie podać dokładnej godziny i minuty zaistniałego czynu. Z reguły w takich sytuacjach pobity skupia uwagę na uzyskaniu pomocy, dotarciu do lekarza, niż na zanotowywaniu okoliczności zdarzenia, jak np. dokładna godzina. Nie może więc dziwić, że pokrzywdzony podał godzinę w pewnym przybliżeniu, posługując się wyrażeniem: „około”. Nie można zresztą zgodzić się z Sądem I instancji, że B. O. podał jakieś zupełnie różne, nieprzystające w żaden sposób do siebie, godziny zajścia. W protokole przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym, jako czas zdarzenia wskazał on bowiem: „około godziny 21.00”. Natomiast do wywiadu lekarskiego podał, że było to „około godziny temu”. Jeżeliby zatem wziąć pod uwagę godzinę przyjęcia pokrzywdzonego do szpitala (22.55), to wynikałoby, że zajście miało miejsce około godz. 21.55. Biorąc pod uwagę wskazane wyżej okoliczności, nie sprzyjające ścisłemu zapamiętaniu dokładnej godziny przestępstwa, jak również tolerancję związaną z pojęciem „około”, nie można dopatrzeć się tu jakiegóż dyskwalifikującej rozbieżności w wersji pokrzywdzonego.

Zwrócić też trzeba uwagę na to, że z samych wyjaśnień oskarżonego do protokołu rozprawy z dnia 7.11.2016 roku, mogłoby wynikać, że sporządzenie oświadczenia z k. 41 przez pokrzywdzonego, stanowiło swojego rodzaju deal, zgodnie z którym, oskarżony za napisanie przez B. O. oświadczenia takiej treści, miał wycofać swoje zeznania przeciwko B. O. odpowiadającemu w innej sprawie za przestępstwo kierowania motocyklem w stanie nietrzeźwości. Także i to podważa prawdziwość pisemnego oświadczenia pokrzywdzonego.

Sąd meriti także zbyt pochopnie uznał, że oskarżony posiada niepodważalne alibi. Należy bowiem zauważyć, że świadek D. B. jest kolegą oskarżonego, a dodatkowo – jak zeznał (k.52) – w czasie opuszczania jego mieszkania przez P. S., znajdował się w stanie nietrzeźwości.

Reasumując powyższe rozważania, Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, decyzja Sądu meriti, co do wydania wyroku uniewinniającego wobec oskarżonego, była chybiona. W konsekwencji zaskarżony wyrok należało uchylić i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Radomsku. Zachodzi tu bowiem sytuacja, o której mowa w art. 437 § 2 zdanie 2 k.p.k. w związku z art. 454 § 1 k.p.k.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji winien powtórzyć postępowanie dowodowe. Pamiętać przy tym należy, że w świetle art. 442 § 3 k.p.k., sąd, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, jest związany zapatrywaniami prawnymi oraz wskazaniem, co do dalszego postępowania, wyrażonymi przez sąd wyższego rzędu. Zachowuje natomiast całkowitą autonomię w zakresie oceny dowodów, które weryfikuje w oparciu o własne przekonanie, zgodnie z zasadami określonymi w art. 7 k.p.k., a także – co jest oczywiste – ma pełną możliwość poczynienia własnych ustaleń faktycznych, wynikających z przeprowadzonych dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2014 roku - V KK 144/14; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2009 roku - II KK 224/08).

Sąd Rejonowy powinien rozważyć potrzebę ewentualnego poszerzenia materiału dowodowego, poprzez przesłuchanie dziewczyny oskarżonego, która miała go odebrać z mieszkania D. B. (k.45v, 52) oraz siostry i szwagra pokrzywdzonego, którzy odwozili pokrzywdzonego do szpitala (k.152).